



krótko

Nad Odrą

WYSPA, WODA I „WIATR”. Modlitwa o uchronienie przed powodzią oraz o otwarcie serc wobec osób poszkodowanych trwała między innymi w czasie spotkania modlitewnego „Wiatr z Wyspy”, zorganizowanego w wigilię uroczystości Ześłania Ducha Świętego na Ostrowie Tumskim przez wrocławskie wspólnoty. Koncert i modlitwa nad rzeką zakończyły się Mszą św. w kościele pw. NMP na Piasku, odprawioną pod przewodnictwem bp. Edwarda Janiaka.

Boże Ciało

WROCLAW. Centralne obchody uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa rozpoczną się 3.06. w katedrze Mszą św. o godz. 10.00.

Kozanów jednak zalany. Po Starym Otoku, Starym Górniku, Jelczu...

Wielka woda we Wrocławiu

Jeszcze w czwartek Kozanów miał być bezpieczny. Tego dnia wieczorem postawiono wzdłuż ulic osiedla zapory – na wszelki wypadek. W piątek dostarczono dodatkowe worki i piasek, a mieszkańcy włączyli się we wznoszenie prowizorycznych wałów. W sobotę około 14.30 woda przerwała umocnienia...

Zbyt silny nurt albo wiry – to według hydrologów przyczyna przerwania prowizorycznych wałów. Gdy puściły w jednym tylko miejscu, osiedle zaczęło napełniać się wodą. W ciągu kilkunastu minut ulice, którymi dojeżdżała straż, wojsko i ratownicy, zostały zalane. Woda pokrywająca cały teren od strony ul. Nadrzeczej została zatrzymana zaporami i wałami wzdłuż ul. Gwareckiej i, częściowo, Dokerskiej. Zalała jednak wybudowane już po powodzi z 1997 r. osiedle przy ul. Ignuta oraz tzw. punktowce położone między ul. Dokerską a ul. Ignuta. Woda sięgała miejscami 2 metrów. Komunikacja możliwa była jedynie za pomocą łódek i pontonów straży, wojska i WOPR-u, który większość swoich sił przeznaczył na pomoc zalanemu osiedlu.



Przy napełnianiu worków piaskiem i ustawianiu zapór pracowali mieszkańcy osiedla, ale także osoby, które przyjechały z innych części miasta, gdy media podały informację o zalaniu Kozanowa

Umacnianie wałów przy Gwareckiej trwało półtorej godziny. Potem na miejscu pozostały patrole służb, które sprawdzały, czy woda nie przedziera się przez konstrukcję. W chwili, gdy oddawaliśmy numer do druku, woda wciąż stała na kozanowskim osiedlu, ale sytuacja była stabilna. Docierały doniesienia o stale opadającym poziomie wody w podwrocławskich miejscowościach, a strażacy planowali pierwsze akcje wypompowywania wody z piwnic. **rad**

Macie być światłem



Macie głosić słowo Boże z mocą, bo otrzymaliście mandat Chrystusa, ale również z pokorą, bo kruche są naczynia, w których mieści się łaska Boża – mówił do diakonów abp Marian Gołębiowski tuż przed udzieleniem im święceń prezbiteratu. – Macie być solą ziemi, która nadaje smak temu światu, macie być światłem świata, które oświeca drogę błądzącemu człowiekowi. To światło ma świecić i prowadzić ludzi do Boga – głosił metropolita. Arcybiskup wezwał także wszystkich do modlitwy w intencji oddalenia klęski powodzi oraz zaapelował o postawę ofiarności i pomocy wobec tych, którzy ucierpieli z powodu wielkiej wody. ■

WROCLAW, ARCHIKATEDRA ŚW. JANA CHRZCICIELA, 22.05.2010. 13 diakonów z rąk abp. Mariana Gołębiowskiego przyjęło święcenia prezbiteratu



KS. RAFAŁ KOWALSKI

Walka z wielką wodą we Wrocławiu spoczywała głównie na barkach mieszkańców



KS. RAFAŁ KOWALSKI

Mieszkańcy Oławy, których domy znajdują się w pobliżu Odry, z niepokojem obserwowali wodę. W piątek 21.05 osiągnęła stan 766 cm – taki sam jak w 1997 r.

Czas walki



AGATA COMBIK

Kościół w Kotowicach (parafia św. Mikołaja w Pęgowie w gminie Oborniki Śl.) – groźba powodzi zawisła nad całą okolicą akurat w czasie, gdy przygotowywano się do prymicji pochodzącego stąd neoprezbitera ks. Mariusza Szyby. Proboszcz ks. Waław Strong oraz parafianie już w czwartek 20.05 zabrali się za wynoszenie z kościoła wszystkiego, co dało się ocalić przed atakiem wody. – W 1997 r. mieliśmy w kościele 70 cm wody. Stała przez tydzień. Lepiej dmuchać na zimne – mówiła sołtys Barbara Konieczna



KS. RAFAŁ KOWALSKI

Zanim fala kulminacyjna dotarła do Wrocławia walczyli z nią między innymi mieszkańcy Brzegu, Oławy (na zdjęciu), Jelcza-Laskowic. – Najgorsza jest bezradność – mówili, obserwując, jak woda wdziera się do ich ogrodów i domów



KS. RAFAŁ KOWALSKI

Oławianie radzili sobie, jak mogli. Niestety po dwóch dniach sztuczna kładka z wypełnionych piaskiem worków znalazła się pod wodą



RADEK MICHAŁSKI

Stało się – woda przerwała wał i wdarła się na Kozanów



RADEK MICHAŁSKI

Trzeba było rzucić się na ratunek



RADEK MICHAŁSKI

Do akcji włączyli się żołnierze



RADEK MICHAŁSKI

Przywożono kolejne worki z piaskiem



K.S. RAFAŁ KOWALSKI

Stary Otok i Stary Górnik to pierwsze miejscowości w naszej diecezji, które miały być ewakuowane. Leżą na terenie polderu zalewowego Lipki-Oława. – To już moja szósta powódź – mówił sołtys wsi Stary Górnik. – Po 1997 r., remontując mieszkanie, kontakty zamontowałem powyżej poziomu wody, która wówczas do nas dotarła, ponadto zadbałem o odpowiednie okna i drzwi oraz dodatkowe schody. Jesteśmy taką wsią, gdzie jedni drugim pomagają. Na pewno obronimy się – dodał. Po otwarciu polderu wody przybywało. W czwartek 20.05 o godz. 20.00 zamknięto most w Oławie, odcinając mieszkańców od świata



AGATA COMBIK

Mieszkańcy musieli nieustannie pilnować przemakających raz po raz wałów



AGATA COMBIK

Woda podeszła pod osiedla Wojnów i Strachocin na długo przed kulminacyjną falą. Zalanie pobliskiego kanału łączącego Odrę z Widawą zagroziło kilku osiedlom i podwrocławskim wsiom. Na losy tych terenów miała wpływ dramatyczna walka na Bartoszowicach



AGATA COMBIK

Sytuacja zaskoczyła kierowców przy ul. Trzebnickiej we Wrocławiu

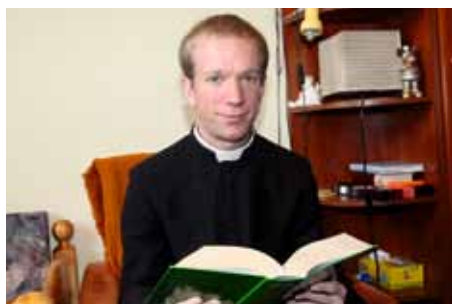
Powołani i posłani

ŚWIĘCENIA. Trzynastu diakonów przez włożenie rąk i modlitwę abp. Mariana Gołębiewskiego 22 maja zostało **wyświęconych na prezbiterów.** Następnego dnia w rodzinnych parafiach sprawowali prymicyjne Msze św., a teraz oczekują na skierowanie do swoich pierwszych wspólnot parafialnych. Być może trafią i do naszych parafii.

tekst i zdjęcia

KS. RAFAŁ KOWALSKI

rkowalski@goscniedzielny.pl



Ks. Bartosz Trojanowski

Z PAR. ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU I ŚW. PIOTRA ALKANTARY W NAMYSŁOWIE.

– Bardzo lubię uczyć się języków obcych. Moją pasją są podróże i pielgrzymki zagraniczne. Będę starał się wykorzystywać talenty, którymi Bóg mnie obdarzył, by dobrze służyć ludziom, do których zostaną posłani.



Ks. Maciej Bogucki

Z PAR. PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO W ŚRODZIE ŚLĄSKIEJ.

– W czasie studiów seminaryjnych byłem odpowiedzialny za liturgię i zainteresowanie tą dziedziną teologii chciałyby nadal rozwijać.

W kapłaństwo wchodzę z pragnieniem, by nie gasić swojego entuzjazmu i zapału. Lubię chodzić po górach i jeździć na rowerze.



Ks. Michał Olszański

Z PAR. ŚW. BONIFACEGO WE WROCŁAWIU.

– Jestem magistrem inżynierem budownictwa, przed seminarium pracowałem jako kierownik robót przy budowie gimnazjum. Uważam, że nadchodzą czasy, w których trzeba będzie przede wszystkim budować Kościół, rozumiany jako wspólnota, i temu chcę poświęcić swoją posługę.



Ks. Radosław Rotman

Z PAR. ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU WE WROCŁAWIU.

– Poza tym, że jestem magistrem teologii, jestem także magistrem ekonomii.

Wierzę, że przez moją posługę Pan Bóg będzie wprowadzał radość, pokój i zbawiał. Chciałbym w przyszłości pracować z różnymi wspólnotami.

Związany jestem z Ruchem Światło–Życie i Wspólnotą Przymierza Rodzin „Mamre”.



Ks. Bartłomiej Kot

Z PAR. TRÓJCY ŚWIĘTEJ W ZIMNEJ WODZIE.

– Studia na Akademii Muzycznej i związane z nimi zaangażowanie w duszpasterstwo akademickie pozwoliły mi odkryć powołanie kapłańskie. Ludzie dziś pragną spotkać człowieka, który odnajduje się przynajmniej w jednym z 8 błogosławieństw, który potrafi płakać z płaczącymi i żyć w prawdzie. Takim powinien być kapłan.



Ks. Paweł Misiołek

Z PAR. NARODZENIA

ŚW. JANA CHRZCICIELA W ŁOSIOWIE.

– W kapłaństwie chciałbym pracować z różnymi grupami i uczyć się różnych grup, szczególnie związanych z duszpasterstwem rodzin. Interesuję się szeroko pojętą liturgią, a w seminarium opiekowałem się naszą kaplicą.



Ks. Wojciech Szablowski

Z PAR. ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO
W RATOWICACH.

– Interesuje mnie praca z ludźmi określanymi jako margines społeczny, np. przebywającymi w zakładach karnych lub poprawczych. Uwielbiam podziwiać Boga w pięknie natury i przyrodzie.



Ks. Mariusz Sobkowiak

Z PAR. ŚW. JADWIGI ŚLĄSKIEJ
NA KOZANOWIE WE WROCŁAWIU.

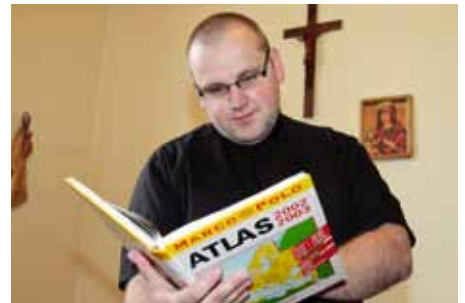
– Skończyłem studia ekonomiczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Swoje kapłaństwo widzę przede wszystkim jako dawanie świadectwa o Chrystusie, który przyszedł służyć.



Ks. Piotr Jarosławski

Z PAR. ŚŚ. AP. PIOTRA I PAWŁA W OŁAWIE.

– Swoje kapłaństwo chciałbym oprzeć na trzech fundamentach: na ołtarzu, konfesjonale i ambonie. Wolny czas spędzam aktywnie, ponieważ uważam, że w zdrowym ciele zdrowy duch.



Ks. Piotr Bęza CMF

Z PAR. ŚW. MATEUSZA W DAWIDACH
(ARCH. WARSZAWSKA).

Teraz myślę o postudze w parafii i pracy z młodzieżą. W przyszłości marzę o pracy na misjach poza Polską, np. w Chile.



Ks. Marcin Tokarz

Z PAR. ŚW. STANISŁAWA BP. I MĘCZ.
W JELCZU-ŁASKOWICACH.

– Bardzo lubię sport, a moje szczególne hobby to wędkarstwo. Chciałbym zaangażować się w prowadzenie grup biblijnych w parafii.



Ks. Mariusz Szypa

Z PAR. ŚW. MIKOŁAJA W PĘGOWIE.

– W seminarium 5 lat byłem organistą i wierzę, że umiejętności muzyczne będę nadal rozwijał, angażując się w działalność zespołu czy scholi, które będą funkcjonowały w parafii, do której zostaną przydzielony. Ludzie dziś oczekują od księdza, by po prostu z nimi być.



Ks. Wiesław Wawrzynów

Z PAR. NAJŚW. SERCA PANA JEZUSA
W ŻERNIKACH WROCŁAWSKICH.

– W swojej pracy duszpasterskiej chciałbym zaangażować się w prowadzenie różnych grup młodzieżowych.

90. rocznica urodzin Karola Wojtyły

Santo subito



KS. RAFAŁ KOWALSKI

Dużym zainteresowaniem cieszył się kącik sportowy, gdzie zgromadzono sprzęt przypominający o dyscyplinach uprawianych przez Karola Wojtyłę

Był koncert Arki Noego, bajkowy piknik olimpijski, pokazy karate oraz wiele innych atrakcji. 18 maja Środa Śląska uczciła urodziny Papieża Polaka.

Kto mógł przypuszczać, że maj tego roku będzie kojarzył się z deszczem i powodzią? Na pewno nie myśleli o tym organizatorzy pierwszych tak hucznie obchodzonych w Środzie Śląskiej urodzin Jana Pawła II. – Myślę, że Ojciec Święty patrząc z góry, myśli podobnie jak niegdyś we Lwowie: „Nie lij, dyscu, nie lij, bo cie tu nie tseba. Obeńdz góry, lasy. Zawróć się do nieba” – mówił rano Mariusz Kozak – prezes OSiR-u, który wraz z burmistrzem Bogusławem Krasuckim, Urzędem Miasta i średzkimi parafiami przygotował całą uroczystość. – Wierzę, że będzie łaskawy i uprosi nam dobrą pogodę – dodał. Do południa jego przypuszczenie się sprawdziło. W tym czasie dzieci i młodzież bawiły się na specjalnym pikniku, którego główną atrakcją było spotkanie z uczestnikami igrzysk olimpijskich. Wszyscy mogli także zasiąść za kierownicą pojazdów wojskowych, które do Środy Śląskiej przyjechały z 10. Wrocławskiego Pułku Dowodzenia. – Ojciec Karola Wojtyły był żołnierzem zawodowym, stąd obecność żołnierzy na naszej uroczystości – tłumaczył prezes Kozak. Wprawdzie popołudniu pogoda nieco się popsowała, nie przeszkadzało to jednak ponad 800-osobowej grupie bawić się i śpiewać wraz z Arką Noego m.in. „Santo subito”. **rk**

Będziemy pamiętać



MARIUSZ KOZAK,
PREZES OSiR W ŚRODZIE ŚLĄSKIEJ
– Wierzę, że świętowanie urodzin Jana Pawła II na trwałe wpisze się w kalendarz imprez naszego miasta. Może niekoniecznie każdego roku będziemy obchodzić ten dzień tak hucznie, ale na pewno będziemy o nim zawsze pamiętać.

Dutkiewicz zwyciężcą rankingu „Newsweeka”

Chce wygrać

W połowie maja ogólnopolski tygodnik opinii ogłosił wyniki rankingu na najlepszego prezydenta polskiego miasta.

We wszystkich kategoriach wygrał Rafał Dutkiewicz.

Bezpartyjny, niezależny, od dwóch kadencji pełniący swój urząd, a wszystko wskazuje na to, że trzecia kadencja przed nim...



RADEK MICHAŁSKI

Czy Rafał Dutkiewicz pozostanie gospodarzem miasta?

Ranking obejmował 106 prezydentów, których oceniano według trzech kryteriów: gospodarka miasta, warunki życia mieszkańców oraz indywidualne cechy każdego z prezydentów. Prezydent Wrocławia awansował w stosunku do poprzedniego rankingu o... jedno miejsce. W poprzedniej edycji rankingu był drugi, tuż za prezydentem Krosna.

Według sondaży z początku roku, na obecnego prezydenta Wrocławia chciało głosować ponad 60 proc. mieszkańców Wrocławia. Porównując to z wyborami z 2006 roku, w których Rafał Dutkiewicz zebrał 85 proc. głosów, trzeba pamiętać, że miał wówczas poparcie Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej. W najbliższych wyborach deklarują one jednak wystawienie własnych kandydatów.

Rafał Dutkiewicz planuje także wspieranie list w wyborach do Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. Projekt ten ma szansę powodzenia, bowiem włączyli się w niego samorządowcy z innych miast, gotowi do wystawienia wspólnej, bezpartyjnej listy w wyborach.

Nie wiadomo jednak na razie, pod jakim szyldem projekt ten pojawi się w wyborach. Być może w ramach stowarzyszenia „Dolny Śląsk

XXI”, którego członkiem jest Rafał Dutkiewicz; niewykluczona jest jednak inna nazwa.

Na ostateczne wyniki „starcia samorządowcy vs. listy partyjne” poczekamy jednak do jesieni tego roku, kiedy sondażowe prognozy zastąpią obwieszczenia komisji wyborczych o rezultatach wyborów i podziale samorządowych mandatów. **rad**

Ora et labora



RAFAŁ DUTKIEWICZ,
PREZIDENT WROCŁAWIA
– Naturalnie cieszę się i jestem dumny ze zwycięstwa w plebiscycie „Newsweeka”, jednak traktuję tę nagrodę

przede wszystkim jako wyróżnienie dla Wrocławia. Czuję się bowiem wynajęty do pracy przez mieszkańców miasta. Recepta na sukces składa się z dwóch punktów: trzeba pamiętać o tym, że to wszystko, co się robi, jest formą służby publicznej, oraz często odwdzięcać błogostawionego Czesława.

Trudne macierzyństwo. Trudne dzieciństwo

Sama bym się zgłosiła

– Najbardziej upokarzające było dla mnie, gdy rodzice wysyłali mnie do sklepu po alkohol – opowiada Iwona. – Czułam na sobie spojrzenia sąsiadów – „O! Dziecko tych pijusów. Idzie po wóde”. W sklepie nie było problemu z zakupem. **Wszyscy wiedzieli, kim jestem.**



ILONA MIGACZ

– Jaką chciałabym być mamą? – zastanawia się Iwona. – **Zupełnie inną, niż była moja matka**

Iwona na niedzielny obiad zaplanowała żurek. Wywar z kości, warzywa – to miała przygotowane, ale co zrobić, by zupa nabrała charakterystyczne białego koloru? Dopiero od sąsiadki dowiedziała się, że trzeba użyć zakwasu z torebki lub butelki. Iwona nie miała okazji nauczyć się w domu rodzinnym sztuki gotowania. Jej matka albo była pijana, albo w alkoholowym cugu przepadała gdzieś na długie tygodnie. – Szła w tango – beznamietnie opowiada Iwona. Podobnie ojciec.

Nareszcie spokój?

– Przebierałam się w szkole, przed lekcją wuefu – kontynuuje opowiadanie Iwona. – Koleżanka z klasy zauważyła rany na moich plecach. Dzień wcześniej dostałam kablem od ojca, bo położyłam na niskiej półce papierosy i młodsze rodzeństwo poniszczyło je. Ojciec nie miał co palić, to się wkurzył – dla Iwony to oczywiste. Zaalarmowana nauczycielka zgłosiła sprawę opiece społecznej. Ta sądowni. Po kilku tygodniach przyjechała policja i zabrała rodzeństwo do pogotowia rodzinnego.

– Gdy jechaliśmy już radiowozem, zobaczyliśmy przy drodze naszą matkę. Próbowła łapać stopa. Policja zabrała ją do samochodu. Kurator sądowny zapytała, czy nie wstydy się, że kilkumiesięczny

Łukasz jest u niej na rękach, a nie pod opieką matki. Matka nie odezwała się. Milczała także na pogotowiu. My przeszliśmy do jednej sali, ona do drugiej. W domu dziecka byłam już do pełnoletności – kończy Iwona.

Nadzieja nie umiera nigdy...

– Gdybym wiedziała wcześniej o istnieniu domów dziecka, sama bym się zgłosiła – opowiada Iwona. – Własne, czyste łóżko. Schudne ubranie, kąpiel. Pierwsze miesiące pobytu były szokiem, że można tak żyć. Z wychowawców najsympatyczniejsza okazała się pani Asia. Widać było, że nas lubi.

To pani Asia nauczyła dziewczyny lepić pierogi, robić pizzę. Nie oburzyła się i nie wyśmiała, gdy spytały o antykoncepcję. Mimo to do końca pozostała „panią Asią”. – A jak mam do niej mówić? Ciociu? Przecież to nauczycielka – wyjaśnia. Matkę zobaczyła po kilku latach, gdy przypadkowo znalazła u ojca jej aktualny adres. – Wciąż miałam nadzieję – mówi. – Matka nie wyglądała na zdziwioną, gdy zobaczyła mnie w drzwiach. Zaprosiła do środka, spytała o młodszych. Nie uściślała, nie przeprosiła za to, co się

stało. Wraz z rodzeństwem odwiedziliśmy matkę do momentu, gdy jej konkubent zrobił nam awanturę, że zawracamy głowę. Ta nie protestowała. Po kilku miesiącach przyszło pismo z sądu – matka podała nas o alimenty. Domagała się, byśmy ją utrzymywali – Iwona jakby nie dowierzała wypowiadanym głośno słowom.

...Prawie nigdy

Iwona ma obecnie 30 lat, męża i dwoje dzieci – dziesięcioletniego Dominika i czteroletnią Patrycję. Mąż pracuje na budowach. Iwona wychowuje dzieci. Spłacają raty po wykupie mieszkania komunalnego. Dominik jest żywym chłopcem. Jakś czas temu, biegnąc po podwórku, porysował ostrym patykiem lakier na samochodzie sąsiada. Chłopięcy wybryk? – Puściły mi nerwy i dałam mu lanie – głos Iwony po raz pierwszy podczas rozmowy łamie się. – Potem rozryczałam się. Zobaczyłam w sobie zachowanie mojej matki. To, od czego przez tyle lat próbowałam uciec, i czemu zaprzeczyc. Od tego czasu nie biję dzieci ani nie daję klapsów.

A matkę Iwona widziała ostatnio kilka miesięcy temu, przypadkowo na ulicy. Nie podeszła do niej.

Iwona Migacz

Podjąć trud



GRAŻYNA ŁADYŻYŃSKA,
DYREKTOR
ARCHIDIECEZJALNEJ
PORADNI
ADOPCYJNEJ,

OŚRODKA ADOPCYJNO-
-OPIEKUŃCZEGO WE
WROCŁAWIU
– Rocznie dzięki naszej poradni czterdzieścioro dzieci, będących w różnych placówkach wychowawczych, znajduje nowy dom. Jednocześnie zyskują szansę na odbudowanie, a często wprost poznanie zwykłego życia – z regularnymi, ciepłymi posiłkami, systematyczną nauką w szkole, popołudniową zabawą na podwórku. Najważniejsze jednak, że dostają szansę na nawiązanie nowych więzi, które dają dzieciom akceptację, poczucie bezpieczeństwa, warunkują prawidłowy rozwój. Na szczęście ludzi, którzy chcą podjąć trud zaopiekowania się dziećmi pozabawionymi domów rodzinnych, trud adopcji, jest niemało. Ciągłe jednak brakuje osób, które chciałyby stać się rodzinami zastępczymi. Jest to zadanie niełatwe. Rodziny zastępcze opiekują się dziećmi, które ze względu na nieregulowaną sytuacją prawną nie mogą być przysposobione. Są to sytuacje, gdy rodzice biologiczni nie mogą zajmować się swoimi dziećmi. U rodziny zastępczej dziecko przebywa zwykle tylko do czasu przełamania kryzysu w rodzinie biologicznej, np. wyjścia przez rodzica z choroby alkoholowej czy choćby podjęcia leczenia. Wielki sens naszej pracy i wysiłku osób, które decydują się na bycie rodzicem zastępczym czy adopcyjnym, widzimy na corocznych zjazdach rodzin, organizowanych przez nasz ośrodek. Łatwo dostrzec, jak dzieci stają się ufniejsze, pewniejsze siebie, radośniejsze. Rozkwitają.

Trzechsetne urodziny



WROCŁAWSKA JASNA GÓRA.

– W czasie przygotowań do obchodów 1000-lecia archidiecezji wrocławskiej uświadomiliśmy sobie, że kiedy król Jan Kazimierz ogłaszał Maryję Królową Polski, Śląsk do Polski nie należał. Jak tu świętować jubileusz bez Królowej? Postanowiliśmy sprowadzić Ją, ale nie samą, lecz razem z asystą – tak kard. H. Gulbinowicz wspominał 19 maja sprowadzenie w 1998 r. do archidiecezji wrocławskiej ojców paulinów, którzy z kolei do Wrocławia przywieźli kopię ikony jasnogórskiej, tworząc przy ul. św. Antoniego „małą Jasną Górę”. Okazją do wspomnień była uroczysta Eucharystia, która otworzyła świętowanie 300. rocznicy konsekracji – obecnie paulińskiego – kościoła św. Antoniego. W czasie Mszy św. kardynał wręczył Pierścien Milennijny generałowi Zakonu Paulinów – o. Izidorowi Matuszewskiemu. Ojciec generał podarował (na zdjęciu) kard. H. Gulbinowiczowi kopię jasnogórskiej ikony. Na początku spotkania dr Piotr Oszczanowski oraz dr Andrzej Kozieł zaprezentowali zebranym skomplikowane dzieje kościoła św. Antoniego oraz sylwetkę związanego z nim artysty Michaela Willmanna – którego tablica została tego dnia uroczystie odsłonięta. W kolejne dni jubileuszowego święta nie tylko wspólnie odmawiano modlitwy, ale można było m.in. wysłuchać wielu koncertów, obejrzeć wystawę poświęconą kościołowi oraz parafii, zobaczyć pochodzący z tej świątyni obraz Michaela Willmanna, który przeszedł niedawno gruntowną renowację.

ac

Przekształcać świat

OSTRÓW TUMSKI. – Świeccy nie tylko należą do Kościoła, ale są Kościołem – mówiła, cytując słowa Piusa XII, dr Monika Waluś, rozpoczynając swoim wykładem posiedzenie Rady Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich. Od 4 lat radzie tej przewodniczy abp Marian Gołębiowski, a spotyka się ona 2 razy w roku. 19 maja obradowała w poszerzonym gronie, gdyż poszczególnym wystąpieniom przysłuchiwali się studenci Papieskiego Wydziału Teologicznego. – Wezwanie do miłowania Boga całym sercem jest skierowane do wszystkich – mówiła dr Waluś, podkreślając, że zadaniem ludzi świeckich jest funkcjonowanie w świecie, wypełnianie swoich obowiązków i osiąganie świętości w konkretnej codzienności. W podobnym duchu wypowiadał się kolejny z prelegen-



tów, publicysta katolicki Zbigniew Nosowski, który zwrócił uwagę, że chrześcijanie nie widzą innego świata. – Oni widzą ten sam świat, co wszyscy, ale wierzący w Jezusa

Spotkaniu poświęcał temat: „Świat przekształcać to nasze ziemio!”

potrafią na ten świat patrzeć inaczej – mówił. Spotkanie zakończyło się panelem dyskusyjnym, prowadzonym przez abp. Mariana Gołębiewskiego.

xrk

Zaczynają się zapisy

DO BIAŁEGO DUNAJCA. Obóz Adaptacyjny Duszpasterstw Akademickich Wrocławia i Opola w Białym Dunajcu (nieдалеко Zakopanego) odbędzie się w tym roku od 1 do 15 września. Forma, profesjonal-

na organizacja oraz atrakcyjność obozu, organizowanego już po raz 27., przyciągają wielu studentów – w zeszłym roku niemal 700! Jest on największym i najstarszym obozem adaptacyjnym w Polsce.

Zapisywać można się, poczynawszy od czerwca w jednym z trzynastu duszpasterstw współorganizujących obóz oraz poprzez formularz zgłoszeniowy na głównej stronie wyjazdu: www.bialydunajec.org.

W hołdzie poległym

MODLITWA, kwiaty, znicze i dźwięk melodii „Czerwone maki...” towarzyszyły zebranym w kościele wrocławskich dominikanów we wtorek 18 maja. Jak co

roku w rocznicę bitwy pod Monte Cassino modlili się za poległych w niej żołnierzy, a także za wszystkich walczących na frontach II wojny światowej. Rokrocznie od 1966 r.

rocznicowe Msze św. celebrował we Wrocławiu o. generał Adam Studziński OP, kapelan spod Monte Cassino. Zmarł w kwietniu 2008 r., ale tradycja modlitewnych spotkań pozostała. Uczestniczą w nich kombataneci, ich rodziny, a także poczty sztandarowe towarzyszt historycznych i szkół.

Tegoroczną rocznicę uświetniła orkiestra reprezentacyjna Śląskiego Okręgu Wojskowego. Liturgię celebrował o. Grzegorz Łukawski OP w koncelebrze księży kapelanów z kościoła garnizonowego we Wrocławiu.

rad



Poczet sztandarowy SP nr 73 we Wrocławiu noszącej imię gen. Władysława Andersa oddaje hołd poległym

GOŚĆ WROCŁAWSKI
wroclaw@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław,
ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS: (71) 322 30 72, (71) 322 37 09,
(71) 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Rafał Kowalski – dyrektor
oddziału, Agata Combik, Jolanta Szaśiadek